

SARAH TULLER

ur. 1922; Piaski



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. USA 2010, szkolenictwo, Gimnazjum Humanistyczne, nauczyciele, Zakrojczyk, Rachela, Lewin (nauczycielka francuskiego), Mendelson (nauczyciel matematyki), Mandelkiern (nauczycielka przyrody), Blumberg (nauczyciel)

Nauczyciele i koleżanki z Gimnazjum Humanistycznego w Lublinie

Ja chodziłam do Gimnazjum Humanistycznego. Część męska była przy Radziwiłłowskiej i część dla dziewczynek przy Niecałej. Ja byłam przy Niecałej. I tam koło szkoły mieszkała moja przyjaciółka Rubenlichtówna, Rubenlicht.

Szkoła to był bardzo ładny budynek. Był duży plac. Były same dziewczynki w klasie. Byli osobno chłopcy, osobno dziewczynki. Po pierwszej lekcji było pięć minut odpoczynek, dziesięć po drugiej, później dwadzieścia pięć, później dziesięć znowu i później do domu. Jak było te dwadzieścia pięć minut pomiędzy, to chłopcy zawsze przychodzili do nas. Tak, że byliśmy zawsze [razem]. Jak było ładnie, tośmy byli na tym podwórku. Graliśmy zawsze w piłkę. A jak ktoś nie odrobił roboty naturalnie, to się wtedy ściągało od koleżanki. Na to nie ma rady. Jak nie, to żeśmy zawsze tańczyli. To chłopcy przychodzili i żeśmy tańczyli. Dziesięć minut, piętnaście. Przylatali zawsze, przylecieli na te dwadzieścia pięć minut, to mieliśmy dwadzieścia minut tańca.

Wtedy, to zawsze było się w tej samej klasie i geologia geograficzna przynosiła własne mapy. Matematyczne, przemysłowe rzeczy. Żywa przyroda przynosi wszystko do klasy. Myśmy byli zawsze w tej samej klasie. Tu była nasza klasa przez cały rok.

Nie pamiętam imion [koleżanek z klasy]. Te cztery, o których mówiłam, to byłyśmy razem w jednej klasie. Reszta, jedna, co przeżyła to była Zakrojczykówna. Ona była w Izraelu. Ona przeżyła wojnę, ale ona była używana za Niemców jako *guinea pig*. Robili na niej wszystkie rzeczy. Ona może wytrzymać tyle zimna, tyle gorąca i tak dalej. Tak, że ona przeżyła. Złamany człowiek. Ale tam był jeden chłopak też, co przeżył i też bardzo cierpiał, bardzo dużo. To oni się pobrali i mieli bardzo dobre ze sobą życie. Ale ona była bardzo chory człowiek, bardzo chory. Jej brat też przeżył. Oni oboje przeżyli. On przeżył w Rosji. On był w Armii Andersa. Nie pamiętam jego

imienia. Ona była zdaje się Rachel. On był bardzo fajny chłopak, ale po wojnie on się trząśł cały, był młody człowiek, ale chory. I oni oboje pojechali do Izraela, przeżyli w Izraelu i mieszkali w Izraelu.

Pamiętam z gimnazjum naszą nauczycielkę od francuskiego *madame Lewin*. Ona przeżyła wystarczająco długo. Tak, że ona później w getcie, w 1940 roku w getcie ona jeszcze stale nas uczyła. Kto żył, zbierał się w piwnicy kiedy mógł. I przychodziła taka nauczycielka, co mogła i nas uczyła, żeby nam dać maturę. Bo, jak będzie świat, będziecie starsi... I kto miał książki, książki jeszcze mieliśmy, bośmy uciekali z książkami zawsze. To ona nas uczyła wszystkiego, to ona nas uczyła. Myśmy razem czytali z książki, żeśmy się razem uczyli. Czy była matematyka, geografia, to powiedziała. Później ją zabrali, w 1940 roku. I ona zginęła.

Pamiętam Mendelsona, który był matematyczny geniusz. Nerwowy jak cholera. Nie mógł zrozumieć, że ktoś nie zrozumie. On nam wykładał, on nas uczył matematyki. Co by nie było, geometria, czy coś, to wszystko napisał, wytłumaczył i mówi: „Teraz już rozumiecie”. Choć myśmy nic nie rozumieli, nic. Nikt nie wiedział co. On powiedział tak szybko, że nikt nic wiedział. I kogoś zawołał i: „Powiedz mi”, nikt nie wiedział. To po klasie żeśmy zawsze się zbierali razem. Jak tam ktoś był, razem żeśmy wytłumaczyli, co on chce. Albo mieliśmy prywatnego nauczyciela później w domu. Całą grupą, żeby nam wytłumaczył. On był za dobrym matematykiem, żeby uczył [w szkole]. On miał być wyżej. Mendelson się nazywał.

Z przyrody była nauczycielka Mandelkiernówna. Cudowna kobieta. Ona przeżyła, była w Izraelu. Może jeszcze żyje nawet w Izraelu. Była bardzo młoda. Była najmłodsza. To wszyscy ją kochali. To chłopcy, wszyscy chłopcy byli zakochani w niej. Mandelkiernówna.

Później był ten profesor, co przeżył, nie wiem, czy żyje jeszcze, ale po wojnie on został głową Yad Vashem. Blumberg. On przeżył, pojechał do Izraela. Z nim była ciekawa historia. On stracił swoją żonę i ożenił się w Izraelu z jedną kobietą i mieli syna. I wtedy była wojna w Izraelu. I ona powiedziała, że ona straciła całą rodzinę i ona nie jest gotowa stracić syna. Być w kraju, gdzie są stale wojny i stracić syna. I ona przyjechała do Ameryki z chłopcem... Blumberg nie chciał tu przyjechać. I ona żyła z tym synem. Jak ten syn wyrósł, wrócił do Izraela. On powiedział „A ja jestem *Israeli* i jak mam iść do wojny, to pójdę do wojny”. Co się z nią stało, to nie wiem później.

Data i miejsce nagrania	2010-12-11, Boynton Beach
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Kożuch
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"